

TRADYCJA I PROBLEMY GEOKULTURY

CZESŁAW PORĘBSKI

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

POLSKA, ROSJA, EUROPA W KONCEPCJACH PIONIERÓW POLSKIEJ MYŚLI INTEGRACYJNEJ

Zacząć trzeba od wyjaśnienia terminologicznego: przez myśl integracyjną będzie się tu rozumieć ten fragment myśli politycznej, który rozwiązanie uznawanych za podstawowe problemów europejskich widzi w jakiejś formie integracji Europy.

I. Polska myśl integracyjna?

1. Uwagi poniższe mają dotyczyć polskiej myśli integracyjnej. Nie stanowiła ona do niedawna przedmiotu budzącego większe zaniepokojenie. Choć badana przez specjalistów, w szerszych kręgach była – i chyba nadal pozostaje – mało znana. Nawet wśród osób zainteresowanych polską myślą polityczną oraz dziejami projektów integracji europejskiej znajomość polskiej myśli integracyjnej była nikła. Ograniczała się do kilku tematów i postaci, z których za najważniejszą uznawano najczęściej Józefa Rettingera, jednego z inicjatorów i współorganizatorów kongresu europejskiego w Hadze w 1948 r. – wydarzenia, które dało początek Radzie Europy.

Tymczasem myśl integracyjna stanowiła w polskiej myśli politycznej nurt ważny, może nie główny, ale z pewnością niosący treści bogate i wartościowe. W ostatniej dekadzie zaczęto go przypominać i przedstawiać w coraz liczniejszych opracowaniach. Odnotujmy dla przykładu kilka publikacji, z których będziemy przede wszystkim korzystać: Sławomir Łukasiewicz (wybór i opracowanie), *O jedność Europy. Antologia polskiej XX-wiecznej myśli europejskiej*, Warszawa 2007; Piotr Eberhardt, *Twórcy polskiej geopolityki*, Kraków 2006; Andrzej Borzym, Jeremi Sadowski, *Polscy Ojco-*

wie Europy, Warszawa 2004; Andrzej Wierzbicki, *Europa w polskiej myśli historycznej i politycznej XIX i XX wieku*, Warszawa 2009. Ważnym źródłem informacji na temat polskiej myśli politycznej w ogóle jest wydana w roku 2011 *Myśl polityczna I Rzeczypospolitej* Włodzimierza Bernackiego (Kraków).

2. Można wskazać, dla wstępnej orientacji, cztery fazy w polskiej myśli integracyjnej. Faza pierwsza, trwająca do końca XVIII w., jest – ujmując ją nieco sumarycznie – pod wieloma względami analogiczna do tego, co jako zapowiedź myśli integracyjnej *sensu stricto* pojawia się w ogólnej myśli europejskiej. Problemem centralnym dla autorów pierwszych europejskich projektów integracyjnych, poczynając od Pierre’a Dubois (ok. 1250–1320), Jerzego z Podiebradu (1420–1471), księcia de Sully (1560–1641) i abbé de Saint-Pierre’a (1658–1743) aż po Immanuela Kanta (1724–1804), był problem „wieczystego pokoju”, problem stworzenia takiego systemu politycznego Europy, który respektując jej polityczną różnorodność, gwarantowałby skuteczne zapobieganie konfliktom, a konfliktom już zaistniałym położyłby kres w sposób pokojowy. Jednym z pierwszych i najważniejszych polskich uczestników tej europejskiej refleksji był Paweł Włodkowic (ok. 1370–1436), który na początku XV w. podczas soboru w Konstancji bronił prawa „niewiernych” do pokojowego współistnienia z chrześcijanami, uznając wojny, które miały na celu religijne nawrócenie pogan, za niesprawiedliwe.

Inny – poza chęcią zapobieżenia wewnątrz europejskim konfliktom – powód namysłu nad jakąś formą integracji europejskiej stanowiło zagrożenie ze strony imperium otomańskiego. Pełniejsza świadomość tego zagrożenia skłania – zwłaszcza po klęsce pod Mohaczem (1526) – polskich poetów (np. Sebastiana Klownowica), publicystów (np. Krzysztofa Warszewickiego), pisarzy i kaznodziejów (np. biskupa kijowskiego Józefa Wereszczyńskiego) do postulowania nie tylko zjednoczenia sił militarnych Europejczyków, ale i do głębszej współpracy, głębszej zgody „stanów chrześcijańskich”. Rzecz charakterystyczna: biskup Wereszczyński dezyderat taki kieruje nie tylko do cesarza i króla polskiego, lecz także do cara moskiewskiego.

Polscy myśliciele nierzadko włączali się w debaty dotyczące koncepcji będących już przedmiotem uwagi wpływowych kręgów europejskich. Na przykład Stanisław Leszczyński, który mimo tego, że dwukrotnie był polskim królem elektem, lepiej jest znany jako książę Lotaryngii, w 1748 r. przedstawił swój plan stworzenia ligi europejskiej pod tytułem *O zabezpieczeniu pokoju powszechnego*. Leszczyński odrzucał jako nierealistyczne plany księcia de Sully i opata de Saint-Pierre’a, uznając, że nie ma szans, by władcy europejscy zrzekli się części swojej suwerenności na rzecz jakichś instytucji ogólnoeuropejskich. Jego plan był mniej utopijny: postulował swego rodzaju sojusz „republikańskich” państw europejskich z „nierrepublikańską” Francją. Cele tej propozycji były wielorakie: przydanie dodatkowej siły koalicji europejskich republik przez alians z Francją, pewnego rodzaju neutralizacja francuskiej przewagi i wreszcie stworzenie w ten sposób podstaw trwałego pokoju. Członkostwo w lidze było zarezerwowane dla europejskich republik i monarchii konstytucyjnych (Anglii, Holandii, Szwecji, Wenecji, Genui, kantonów szwajcarskich, Polski).

3. Faza druga trwała przez całą pierwszą połowę XIX w. i przedłużyła się na co najmniej dwie pierwsze dekady drugiej połowy tego stulecia. Polska myśl polityczna w ogóle, a myśl integracyjna w szczególności jest wtedy przeniknięta motywami romantycznej historiozofii. Cechuje ją bogactwo, zarówno jak chodzi o liczbę autorów i dzieł, jak – i o jakość i oryginalność głoszonych koncepcji. Właściwą część tego szkicu poświęcimy tej właśnie fazie i charakterystycznym dla niej przykładom myślicieli i koncepcji.

4. W fazie trzeciej, trwającej do 1989 r., można wyróżnić co najmniej kilka różnych okresów. Najpierw myśl integracyjna schodzi jak gdyby na plan dalszy. Uwaga polskich myślicieli i działaczy politycznych skupia się wokół innych zagadnień, z których na czoło wysuwa się pod koniec XIX i na początku XX w. kwestia możliwości i sposobów odzyskania niepodległości. Gdy w wyniku I wojny światowej niepodległość po 123 latach, jakie upłynęły od rozbiorów, zostaje odzyskana, szczególnie ważne stają się kwestie praktyczne związane z wytyczeniem i obroną granic oraz organizacją własnego państwa.

Prawdziwa erupcja koncepcji integracyjnych następuje w okresie II wojny światowej w polskich środowiskach emigracyjnych. Jednym z ważniejszych ośrodków myśli integracyjnej jest wtedy emigracyjny rząd polski, na czele którego staje generał Władysław Sikorski. Już 10 października 1939 r. premier Sikorski w swojej deklaracji programowej zapowiada podjęcie prac, które zmierzać będą najpierw do integracji Europy Środkowej. Zaczątkiem tej fazy integracji europejskiej miał być projekt unii Polski i Czechosłowacji. Prace nad realizacją tego projektu osiągnęły znaczny stopień zaawansowania do roku 1943, kiedy to wskutek decyzji premiera Beneša pertraktacje dotyczące wspólnej konstytucji zostały najpierw zawieszane, a potem przerwane.

Po wojnie wiele środowisk polskiej emigracji angażuje się czynnie, zarówno intelektualnie, jak i organizacyjnie, w różne debaty i inicjatywy integracyjne. Z czasem do środowisk emigracyjnych na swój sposób dołączyły też krajowe ugrupowania opozycyjne. Rezultat tego współdziałania okazał się nadspodziewanie pozytywny: w okresie pełnej niepodległości po roku 1989 polska klasa polityczna weszła z klarownym planem, który po początkowych wahaniach zostaje zaakceptowany właściwie przez wszystkie partie polityczne i pomimo zmian rządów jest dość konsekwentnie realizowany. Najważniejszym elementem tego planu jest włączenie Polski w już istniejącą strukturę zjednoczonej Europy.

Polska myśl integracyjna po 1989 r. wyznacza czwartą fazę jej dziejów.

II. Po rozbiorach. Sytuacja Polski w Europie w XIX w.

1. O jednoznaczną ocenę sytuacji, w jakiej znalazły się ziemie polskie i sami Polacy, po rozbiorach, nie było łatwo. Sytuacja ta była wynikiem ciągu wydarzeń i politycznych poczynań bez precedensu: oto jedno państwo europejskie skutkiem

zmowy trzech innych państw europejskich zostało zlikwidowane. Dla bardzo licznych polskich polityków i myślicieli politycznych rozbiory stanowiły symptom głębokiego kryzysu Europy. Dlatego tak wielu kluczem do przywrócenia niepodległości Polski znajdowało w zasadniczym przeobrażeniu stosunków europejskich. Postulowane metamorfozy często przyjmowały postać bliżej lub dalej idących projektów integracyjnych.

Zrazu projekty te co do zasady zdawały się nie odbiegać od wcześniejszych oświeceniowych propozycji ustanowienia wiecznego pokoju. Kolejne pokolenia przedkładały jednak plany zmian głębszych, wywodzonych już z innych założeń.

2. W zgodzie z duchem oświecenia pozostawały na przykład zamiary i poczynania ks. Adama Czartoryskiego. Wiążąc wielkie nadzieje z programem reformatorskim Aleksandra I – swego przyjaciela z czasów młodości – Czartoryski ściśle współpracował z carem. Był obok Nikołaja Nowosilcowa, hr. Pawła Strogonowa i hr. Wiktora Koczubeja członkiem tzw. Tajnego Komitetu, który ów program w dużej mierze wypracował. O tym, jak ścisła była ta współpraca, świadczy i to, że w latach 1802–1804 ks. Adam Czartoryski był ministrem spraw zagranicznych Rosji.

W tym właśnie okresie Czartoryski przedstawił carowi projekt nowego systemu stosunków pomiędzy państwami europejskimi. Główna rola w tym systemie miała przypaść Rosji. Ona miała zainicjować powstanie trzech wielkich federacji wyznaczonych przez kryteria etniczne: francuskiej, niemieckiej i słowiańskiej. Pozostając pod egidą Rosji, federacje miały chronić Europę przed dwoma agresywnymi potęgami: Francją w jej ówczesnej, napoleońskiej postaci, i Prusami. Częścią tego planu nowej, gwarantującej pokój równowagi europejskiej była restytucja Polski w jej dawnych granicach. Memoriał Czartoryskiego przewidywał, że Polska będzie pozostawać w unii dynastycznej z Rosją. Obok Rosji drugim filarem tych zrównoważonych stosunków europejskich miała być liberalna i „humanitarna” Anglia.

Jak wiadomo, w ocenie Czartoryskiego Aleksander I nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Gdy carem został Mikołaj I, Czartoryski ostatecznie odrzucił orientację prorosyjską i stanął na czele najważniejszego ugrupowania politycznego Wielkiej Emigracji. W opublikowanym w Paryżu w 1830 r. *Essai sur la diplomatie*¹ przedstawił kolejną propozycję uporządkowania spraw europejskich. Jej zasadniczą częścią był projekt stworzenia ligi europejskiej, tym razem pod egidą samej tylko Anglii. I w tym projekcie Czartoryski dostrzega europejskie znaczenie Rosji i wagę właściwego ułożenia stosunków polsko-rosyjskich. Twierdzi, że Rosja będzie w stanie pozytywnie oddziaływać na sprawy europejskie pod dwoma warunkami: po pierwsze, jeśli przeprowadzi głębokie reformy wewnętrzne, i po drugie, jeśli zadba o to, by jej najbliższe otoczenie było do niej przyjaźnie nastawione. Niepodległa Polska miałaby być częścią takiego przyjaznego otoczenia. Czartoryski przestrzega natomiast przed

¹ W roku 2011 nakładem Wydawnictwa Literackiego ukazał się przekład Jana Marii Kłoczowskiego: Adam Czartoryski, *Rozważania o dyplomacji*, Kraków.

zagrożeniem, jakim w przyszłości mogą się stać, także dla Rosji, Prusy. Dlatego proponuje, by Prusy zostały *manu militari* zlikwidowane, a ich terytoria włączone do Polski.

3. Zupełnie inne rozwiązania proponował jeden z koryfeuszy polskiego oświecenia i współtwórców Konstytucji 3 maja – Hugo Kołłątaj.

I dla niego utrata niepodległości przez Polskę stanowiła dowód na to, że konieczna jest głęboka modyfikacja rzeczywistości politycznej Europy. Nadzieje na taką modyfikację wiązał jednak Kołłątaj z Francją i osobą Napoleona.

Plan Kołłątaja wyłożony w broszurze *Uwagi nad teraźniejszym położeniem tej Części Ziemi Polskiej, którą od Pokoju Tylżyckiego zaczęto zwać Księstwem Warszawskim* przewidywał stworzenie wokół Francji i pod jej przewodem Imperium Zachodniego. Miałoby ono poza Francją obejmować Hiszpanię, Związek Reński i „Kraje Polskie”. Imperium zachodnie kończyłoby się tam, gdzie zaczyna się Imperium Rosyjskie, czyli Wschodnie. Zasadnicza różnica pomiędzy oboma imperiami wiązać się miała z różnicami co do poziomu oświecenia i odmiennościami obyczajów. Istotna też była rozległość Imperium Wschodniego.

Imperium Zachodnie miało spełniać pewne kryteria „oświecenia”, takie jak równość wobec prawa i wolność osobista jego obywateli, ujednoczenie miar i wag, wspólny pieniądź. Spełnienie tych kryteriów miało sprawić, że każdy mieszkaniec Imperium w jednakiej mierze byłby jego obywatelem, niezależnie od tego, czy żyłby nad Niemnem, Tagiem, czy nad Sekwaną.

Skupienie się Rosji na Imperium Wschodnim uznawał Kołłątaj za szansę dla niej: koncentrując się na swych problemach i sprawach wewnętrznych i kierując swoją energię w stronę swego naturalnego otoczenia, Rosja mogłaby łatwiej osiągnąć zdobycze cywilizacyjne Imperium Zachodniego i stać się centrum analogicznego Imperium na Wschodzie. Plan Kołłątaja pomyślany był zapewne jako w pewnej mierze odczytanie dalekosiężnych zamiarów Napoleona (ukazał się jako komentarz do konstytucji Księstwa Warszawskiego, utworzonego przez Napoleona), a z drugiej strony był próbą zasugerowania Napoleonowi odpowiednich, pożądanych rozwiązań.

4. Podobnie o roli Francji myślał Stanisław Staszic – inna z wielkich postaci polskiego oświecenia – ale tylko w czasach Księstwa Warszawskiego. Gdy po roku 1815 pisał swoje dzieło historyzoficzne *Ród ludzki*, miał już zasadniczo odmienne zdanie: sądził, że to nie Francja, ale świat słowiański pod przewodem Rosji stanie się zaczątkiem zjednoczenia Europy i ugruntowania w niej trwałego pokoju. Słowianie już w dotychczasowej historii mieli wielkie zasługi wobec całej Europy: to dzięki wysiłkom Polaków i Rosjan, powstrzymującym „nawały azjatyckie”, ocalał europejski dorobek cywilizacyjny.

Teraz ich rola będzie jeszcze większa i istotniejsza. Od zjednoczenia Słowian zacznie się proces jednoczenia całej Europy. Rok 1815 – rok powstania Królestwa Polskiego jest datą przełomową: nastąpiło zjednoczenie Polaków i Rosjan. Kolejny krok polegać będzie na zjednoczeniu wszystkich Słowian. Staszic pisał:

Połączenie, zrzeszenie się Słowian w Cesarstwie Rosyjskim sprowadzi zrzeszenie się Europy, zniszczy w niej wojny i nada tej części świata stały pokój².

W jeszcze dalszej perspektywie ma dzięki temu dojść do zjednoczenia całej ludzkości i ustanowienia powszechnego pokoju. Zjednoczenie Polaków i Rosjan w 1815 r. miałyby więc znaczenie epokowe.

Pomimo tych optymistycznych ocen i przewidywań program integracji Europy wokół Słowiańszczyzny z Rosją na czele wywołał w wielu polskich środowiskach konsternację i zdecydowany opór. Środowiska te uznały zorientowanie na Rosję za zasadniczo błędne. Spory wokół koncepcji Staszica zapoczątkowały wśród polityków i myślicieli politycznych tzw. spór orientacyjny, który w różnych postaciach trwał przez cały wiek XIX, ale odżywał i później.

III. Słowiańskie spory o zjednoczenie Europy: Lelewel, Mickiewicz

1. Orientację prorosyjską odrzucali między innymi Joachim Lelewel i jego student z czasów wileńskich – Adam Mickiewicz. Argumenty na rzecz swojego stanowiska czerpali jednak z całego zespołu poglądów, w istocie historiozoficznych, zasadniczo odmiennych od tych, które gruntowały koncepcję Staszica.

Głównym autorem tych poglądów był Lelewel. Jedną z zasadniczych tez Lelewela wywodziła się z przekonania o dualizmie dziejów Europy. Europa Zachodnia pod wpływem tradycji odziedziczonych po starożytnym Rzymie wytworzyła w wiekach średnich system feudalizmu: hierarchiczny układ społeczny zakładający całą drabinę służebnych zależności, u szczytu której stał nikomu już niepodlegający suweren. System ten był sprzeczny z duchem tradycyjnych stosunków, jakie istniały w Europie Wschodniej, wśród Słowian żyjących w gminach, które zrzeszały równych i wolnych ludzi odrzucających wszelkie formy służebnego uzależnienia od innych ludzi. Dla nazwania tego tradycyjnego systemu (samo)rządu Słowian Lelewel używał terminu „gminowładztwo”.

W owym gminowładztwie dostrzegał nie tylko cenne dziedzictwo przeszłości, ale i model przyszłych właściwych stosunków, jakie ułożą się już nie między państwami, ale ludami Europy. Europa jest bowiem podwójnie zniewolona – zewnątrz przez struktury państwowe, jakie ostatecznie wytworzył feudalizm, wydzielając sfery wpływów władców feudalnych różnych szczebli, oraz – wewnątrz: przez struktury społecznych i gospodarczych zależności, które odbierają ludziom ich przyrodzoną wolność i godność. Hasło wolności ludów było wymierzone przeciw temu podwójnemu zniewoleniu.

² Cyt. za: A. Wierzbicki, *Europa w polskiej myśli historycznej i politycznej XIX i XX w.*, Warszawa 2009, s. 52.

Przyszła Europa będzie Europą wolnych ludzi, wielką federacją wolnych, samorządnych gmin podobnych do tych, jakie wytworzyła tradycja słowiańska. Lelewel odrzucał przekonanie, że Słowiańszczyzna jest o całe stulecia zapóźniona w stosunku do Zachodu cywilizacyjnie, a zwłaszcza pod względem kultury politycznej. Jest wprost przeciwnie – twierdził. Słowianie pod wieloma względami, z których najważniejszym jest ciągle żywa obecność gminowładczych wzorów w ich życiu i świadomości, wyprzedzają Zachód. Odnosi się to także do Polski, którą zachodni feudalizm w pewnej mierze zdeprawował. Tradycje wolności i równości zachowała wprawdzie mniejszość – warstwa szlachecka, ale i tak stanowi to ważny element polskiej kultury politycznej. Tak więc wyzwolenie ludzi i ludów w Europie będzie możliwe, jeżeli Europa pójdzie drogą, jaką wskazuje dziedzictwo Słowian.

Nietrudno dostrzec podobieństwa, analogie i zbieżności myśli Lelewela z poglądami rosyjskich słowianofilów.

2. W najważniejszym punkcie myśl Lelewela pobiegnie jednak innym torem. Lelewel sądzi bowiem, że Ruś moskiewska skutkiem zbiegu kilku ważnych okoliczności i procesów historycznych uległa wpływom tak dalece deformującym jej słowiańskie podłoże, iż właściwie się zdeslawizowała. Najważniejszych czynników deformacji Lelewel doszukiwał się w dziedzictwie bizantyzmu i głębokim oddziaływaniu jarzma tatarskiego. W rezultacie zmian spowodowanych przez te czynniki Moskwa, czy też „Zalesie”, odeszła od słowiańskości, od słowiańskiego republikanizmu, od systemu gminowładczej wolności i równości i opowiedziała się za jego zaprzeczeniem. Główne swe rysy uzyskiwała, pogrążając się w niesłowiańskim w istocie systemie samodzierżawia.

W swoich wykładach paryskich Mickiewicz wracał do tego swego nauczyciela. Podkreślał bardzo mocno, że tak kluczowe postaci rosyjskiej historii jak Iwan Groźny czy Piotr I, umacniając pozycję cara-samodzierżcy, ostatecznie upodobniły Rosję do obcych wzorów i nadały jej niesłowiańskie oblicze.

3. Wniosek, jaki wypływał z tych rozważań dotyczących historii i tradycji Słowian, sprowadzał się do stwierdzenia, że tak istotny dla przyszłości Europy duch słowiańskiego republikanizmu i gminowładztwa przetrwał jedynie wśród Słowian żyjących w Europie Środkowo-Wschodniej, zwłaszcza wśród Polaków.

I to właśnie tu, w Europie Środkowo-Wschodniej od zewnętrznego i wewnętrznego wyzwolenia Polski zacznie się proces jednoczenia wolnych ludów Europy.

Lelewel – i podobnie Mickiewicz – nie wykluczał możliwości dołączenia Rosjan do europejskiej federacji wolnych ludów. Warunkiem wstępnym była jednak reslawizacja Rosji, która musiałaby się zacząć od odrzucenia systemu carskiego despotyzmu. Na temat szans na tego rodzaju głębokie przeobrażenie Rosji Lelewel wypowiadał się jednak sceptycznie. Dostrzegał działalność rosyjskich grup opozycyjnych, na przykład dekabrystów. Uważał ją jednak za zbyt słabą zapowiedź dalej idących przemian.

Na przeszkodzie wyzwoleniu ludów i zwycięstwu słowiańskich wzorów republikańskich może stanąć – zdaniem Mickiewicza – i to, że rosyjski despotyzm mniej więcej od połowy XVII w. zaczął coraz silniej oddziaływać na zachodnie struktury

polityczne. Pod wrażeniem sukcesów i rosnącej potęgi państwa rosyjskiego państwa zachodnie, poczynając od pokoju westfalskiego, zaczęły w ustroju rosyjskiego imperium dostrzegać wzory warte naśladowania. Fascynacja ta wraz z innymi czynnikami, które w rzeczywistość europejską wniósł pokój westfalski, wzmocniła w państwach zachodnich tendencje absolutystyczne. Mickiewicz proces ten nazwał mongolizacją Europy Zachodniej i uznał za ważną przeszkodę na drodze wiodącej ku wyzwoleniu ludów.

IV. W poszukiwaniu konstytucji dla Europy: Wojciech Bogumił Jastrzębowski i Stefan Buszczyński

1. Być może najbardziej interesujący wkład polskiej myśli politycznej w europejską myśl integracyjną wnieśli myśliciele mniej znani, tacy na przykład jak Wojciech Bogumił Jastrzębowski (1799–1882) czy Stefan Buszczyński (1821–1892). Obaj przedstawili zasady, na jakich miałyby się opierać instytucjonalno-prawne rozwiązania zintegrowanej Europy oraz stosunkowo dokładnie przemyślane szczegóły przyszłej konstytucji europejskiej.

Jest bardzo prawdopodobne, że Jastrzębowski jest w ogóle pierwszym autorem, który sformułował projekt konstytucji europejskiej. Jastrzębowski był wszechstronnie uzdolnionym uczonym, badaczem i wynalazcą, pionierem ergonomii, działaczem społecznym. Interesował się także problematyką polityczną. W okresie powstania listopadowego, nie bez związku ze swoim w nim uczestnictwem, Jastrzębowski przedłożył w maju 1831 r. warszawskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk krótki traktat zatytułowany *Wolne chwile żołnierza polskiego, czyli myśli o wiecznym pokoju pomiędzy narodami ucywilizowanymi*. Do traktatu tego został dodany suplement – składająca się z 77 artykułów *Konstytucja dla Europy*.

Zmiany proponowane przez Jastrzębowskiego w jego traktacie oraz w *Konstytucji dla Europy* szły bardzo daleko: uznając państwa za przyczynę wojen i powtarzającego się rozlewu krwi Europejczyków, Jastrzębowski postulował przede wszystkim likwidację państw w ich dotychczasowej postaci. To nie państwa, ale narody miałyby przystąpić do przymierza europejskiego. Porządek prawny narody nadawałyby sobie, stanowiąc w sejmach narodowych prawo narodowe. Sejmy narodowe delegowałyby też swoich przedstawicieli do Kongresu Europejskiego, który stanowiłby prawo europejskie, regulujące zagadnienia o znaczeniu ogólnoeuropejskim. Kongres nadzorowałby też porządek prawny całej Europy. Byłby więc ciałem czynnym permanentnie, z tym że co roku inny naród udzielałby mu gościny w swojej „gospodzie narodowej”, czyli stolicy.

Narody byłyby wyznaczone przez kryteria językowe i byłyby zorganizowane w „patriarchie”, na czele których staliby wybrani przez ludy „patriarchowie”. Godność patriarchy miała być dziedziczna i przechodzić na najstarszego syna. Patriarchie miałyby też pewne funkcje policyjno-wojskowe: każdy obywatel miał dwa lata służyć w siłach strzegących praw patriarii, a rok – w siłach, które miały zapewnić bezpie-

czeństwo całej Europy. Patriarchie miały też organizować sądownictwo oraz organy poboru podatków.

Krytycy Jastrzębowskiego, doceniając oryginalność i niemal prekursorski charakter wielu jego pomysłów, zwracają uwagę na niejasności, a nawet wewnętrzne sprzeczności jego koncepcji. Nie jest na przykład jasne, jaka w istocie jest różnica pomiędzy „patriarchią” a państwem, nie dość wyraźnie rysuje się odmienność narodów ucywilizowanych od innych, nie całkiem wiadomo, gdzie zaczyna się obszar zewnętrzny, w którym w przeciwieństwie do Europy działają już siły nie całkiem rozumne i ucywilizowane, wymagające od Europejczyków wysiłków obronnych. Trudno powiedzieć, jak w dalszej perspektywie ma wyglądać przyszłość zjednoczonej Europy, skoro zacieranie się różnic ma iść tak daleko, że i różnice językowe staną się nieistotne, a język, przypomnijmy, jest podstawowym kryterium pozwalającym jeden naród odróżnić od drugiego. I wreszcie, nic nie mówi Jastrzębowski, jaką drogę miałyby pokonać ludy nieucywilizowane, by osiągnąć poziom ucywilizowania umożliwiający im sprzymierzenie się z Europą.

Jako istotne *novum* podkreśla się to, że swoją koncepcję integracji Jastrzębowski rozwija wokół idei zjednoczenia Europy wykluczającej hegemonię jakiegokolwiek narodu (stąd postulat, by każdy, nawet najmniejszy, naród wysłał do Kongresu jednakową liczbę posłów).

2. W przeciwieństwie do Jastrzębowskiego Stefan Buszczyński, nim został na długo zapomniany, przeżył krótki okres europejskiej popularności czy nawet sławy. Jego książkę czytali monarchowie, wpływowi pisarze, między innymi chwalił ją Wiktor Hugo, zamawiały kancelarie rządowe. Powodzenie było z pewnością konsekwencją okoliczności, w jakich ukazała się *La decadence de l'Europe*, najważniejsze dzieło Buszczyńskiego: w roku 1867 Paryż gościł III Powszechną Wystawę Przemysłowo-Handlową. Europa świętowała swoje sukcesy na wielu polach, na których zrodziły się plony europejskich idei. Wydawało się, że zwycięstwo najważniejszej z nich – idei postępu jest nieuchronne. I właśnie wtedy Buszczyński publikuje swoją książkę, która w swojej części krytycznej dowodzi czegoś zupełnie innego: nie tylko tego, że w Europie nie dokonał się żaden autentyczny postęp, ale i tego, że w istocie Europa, czy też Zachód, „od początku” hołdowała ideom, które są analogiczne do idei, jakimi kierował się azjatycki Wschód. Teza ta była znacznie bardziej radykalna niż sądy Mickiewicza dotyczące mongolizacji Zachodu. Te azjatyckie idee sprawiają, że pod względem kultury politycznej Europa nadal znajduje się na poziomie, na którym Indie i Chiny zatrzymały się kilka tysięcy lat temu – twierdził Buszczyński. Krytyka tak bardzo sprzeciwiająca się dominującym przekonaniom oczywiście ciekawiła i szokowała.

Jakież to idee Buszczyński ma na myśli? Po pierwsze, Europejczycy akceptują ideę monarchy-władcy *Dei gratia* przypominającą chińskie wyobrażenie o cesarzu jako „synu niebios”. Po drugie, w polityce międzynarodowej kierują się zasadą respektowania „faktów dokonanych”, czyli w istocie prawem silniejszego. Po trzecie, w większości krajów europejskich naród i państwo uważane są – w ostatecznym rachunku – za własność panującego.

Temu zmurszałemu, „azjatyckiemu” porządkowi Buszczyński w pozytywnej części swojego dzieła przeciwstawia projekt nowego porządku europejskiego.

Fundamentem tego porządku miały być zasady wywiedzione z Biblii. Najważniejszą zasadą jest prawo wolności i wszystkie jego konsekwencje: wolność gospodarcza, wolność religijna, wolność narodowa. „Prawo wolności” jest nie do pogodzenia z uznaniem za jedynych suwerenów monarchów „z Bożej łaski”. Prawdziwymi suwerenami mogą być tylko ludy. Dlatego proponowany system nazywa Buszczyński ludowładztwem, etnokracją. Wszystko to, co sprzeciwia się owej suwerenności ludów, uznaje Buszczyński za „azjatyckie”, a polityków i monarchów postępujących według zasad azjatyckich – za Azjatów. Dlatego w jego oczach Azjatami są na przykład i Talleyrand, i Metternich, i Palmerston.

Zasady etnokracji, niejako wspólne prawo wszystkich ludów, zawarł Buszczyński w „zasadniczym Kodeksie” liczącym 83 artykuły. Wyrazem „wolności narodowej” jest „prawo narodowe” przyznające każdemu ludowi niezbywalną suwerenność. Konsekwencją zasady wolności człowieka jako jednostki są: równość wobec prawa, wolność wyznania, wolność słowa, elekcyjny charakter władz i urzędów.

Zintegrowany porządek europejski opierać się ma na etnopoljach, jednonarodowych całościach, których granice mają być „przyrodzone”, to znaczy wyznaczone przez język, historię, obyczaj. Z drugiej strony granice te nie mogą stanowić przeszkody w korzystaniu z wolności. Dlatego z Europy musi zniknąć wszystko, co utrudnia kontakty między ludźmi: paszporty, cła, cenzura. Europa musi być miejscem swobodnej wymiany idei, przestrzenią swobodnego przemieszczania się, obszarem nieskrępowanej wymiany handlowej.

Etnopolie mogą się łączyć w konfederacje zwane cenopoliami. W późniejszym dziele *Die Wunden Europas* (1875) Buszczyński wymieniał 10 cenopolii zasadniczych: niemiecką, brytyjską, skandynawską, włosko-iberyjską, francuską, czesko-serbską, polską, moskiewską, ugro-romańską i grecko-turecką. Przewidywał też możliwość tworzenia konfederacji jeszcze wyższego rzędu, tzw. cenopolii plemiennych: cenopolii germańskiej, romańskiej, słowiańskiej (obejmującej cenopolię polską i czesko-serbską), turańskiej, czyli moskiewskiej i wschodniej (obejmującej cenopolię ugro-romańską i grecko-turecką). Jak widać z tego ostatniego wyliczenia, Buszczyński podzielał pogląd tych, którzy uznawali, że Rosja reprezentuje obcy Słowiańszczyźnie „turański” pierwiastek etniczny i kulturowy. Ta turańska obcość nie stanowiła jednak według Buszczyńskiego przeszkody zasadniczo uniemożliwiającej włączenie Rosji do zintegrowanej Europy.

V. Zakończenie

1. Jak widać, polska myśl integracyjna okresu romantyzmu wypróbowywała różne możliwości. Zrazu powierzała główną rolę w inicjowaniu procesów integracyjnych w Europie istniejącym państwom: Anglii, Francji, bądź związkom mniejszych

i większych państw. W planach tego rodzaju pojawiała się także Rosja. Gdy chodziło o stosunek integrującej się Europy i Polski do Rosji, również brano pod uwagę bardzo liczne i rozmaite możliwości: od oparcia procesu integracji na Rosji jako hegemonie świata słowiańskiego po wykluczenie jej z grona państw i ludów europejskich. Najdalej w tym ostatnim kierunku poszedł Franciszek Duchński, autor wydanych w Paryżu w latach 60. XIX w. *Zasad dziejów Polski i innych krajów słowiańskich i Moskwy*. Duchński teorię „turańską” posunął tak daleko, że za Turanów obok Moskali czy Rosjan uznawał Chińczyków, Turków, ludy semickie itd. Turanom mieli się przeciwstawiać Ariowie, tj. ludy słowiańskie, germańskie i romańskie. I ta konfrontacja miała wyznaczać bieg historii.

2. Uderzający jest radykalizm wielu koncepcji wyrażający się w przekonaniu, że powodzenie integracji europejskiej wymaga odrzucenia tradycyjnej koncepcji państwa, wyzwolenia ludów i głębokich przeobrażeń społecznych oraz radykalnej przemiany stosunków międzynarodowych w Europie. Radykalizm ten w odniesieniu do Rosji przejawia się jako oczekiwanie, że Rosja, nim włączy się w procesy integracyjne, przeprowadzi wszechstronne i głębokie reformy, że odejdzie od tradycji carskiego despotyzmu, że porzuci politykę dominacji wobec najbliższych sąsiadów. Te, i podobne postulaty, pod adresem Rosji powtarzają się bardzo często.

3. Wiek XX przyniósł kolejną ich wersję. Gdy w latach 50. XX w. Juliusz Mieroszewski i środowisko „Kultury” wypracowywało zręby myśli politycznej, którymi miała się w przyszłości kierować wolna Polska, zarysowujący się program zawierał kilka zasadniczych punktów, takich jak uniezależnienie się Polski, Ukrainy, Białorusi, Litwy i republik bałtyckich od ZSRR, przyjęcie przez te kraje zasad i wartości zachodnich demokracji oraz zasad rządów prawa, ich włączenie we wcześniej powstałe struktury integracji europejskiej. Zmiany te, według autorów programu, miały też wesprzeć procesy demokratyzacyjne w samej Rosji, co w dalszej perspektywie miało otworzyć możliwość znalezienia pewnych form integracji Rosji z Europą.